

Sygn. akt V KK 274/21

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **J. J.**

skazanego za czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 21 lutego 2022 r.,

kasacji wniesionych przez obrońców skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 22 grudnia 2020 r., sygn. akt IV Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt II K [...],

postanowił:

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. zasądzić od skazanego J. J. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w W. wyrokiem z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt II K [...], uznał J. J. za winnego tego, że:

1. w okresie od nieustalonego dnia w drugiej połowie 2011 r. do nieustalonego dnia w lipcu-sierpniu 2016 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz wbrew przepisom ustawy, uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany o łącznej masie 35 kg w ten sposób, że zbył B. B. 20 kg marihuany w wielu transakcjach w ilościach od 100 gramów do 1 kg

jednorazowo, w cenie od 14 zł do 20 zł za 1 gram oraz nabył od B. B. 15 kg marihuany w wielu transakcjach w ilościach od 0,5 kg do 1 kg jednorazowo, w cenie od 19 zł do 21 zł za 1 gram, celem dalszej odsprzedaży, czyniąc sobie z tego procederu stałe źródło dochodu, tj. czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 300 stawek dziennych przy ustaleniu 1 stawki dziennej na 50 zł;

2. w nieustalonych dniach w okresie od sierpnia-września 2015 r. do sierpnia 2016 r. w W., działając wbrew przepisom ustawy, posiadał środek odurzający i substancję psychotropową w postaci kokainy o łącznej masie 20 gramów i MDMA (3,4-metylenodioksymetamfetamina) w formie sproszkowanej o łącznej masie 20 gramów i tabletek ekstazy o łącznej ilości 40 sztuk w ten sposób, że kokainę tę nabył od B. B. w wielu transakcjach w ilościach po nie mniej niż 1 gram jednorazowo, w cenie po 330 zł za 1 gram, zaś substancję psychotropową w postaci MDMA nabył od B. B. w formie sproszkowanej w ilościach po nie mniej niż 1 gram jednorazowo, w cenie po 150 za 1 gram i tabletki ekstazy w ilościach od 1 sztuki do 5 sztuk jednorazowo, w cenie po 15 zł za 1 sztukę, tj. czynu z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to wymierzył u karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt I wyroku).

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności (pkt II wyroku), zaliczając na jej poczet wskazany okres rzeczywistego pozbawienia oskarżonego wolności w sprawie. Na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego przepadek uzyskanej korzyści majątkowej w wysokości 564.000 zł. Na podstawie art. 70 ust. 4 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł od oskarżonego nawiązkę w kwocie 10.000 zł na rzecz Ośrodka Rehabilitacyjnego dla Uzależnionych od Substancji Psychoaktywnych [...] Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, wniosła obrońca oskarżonego. Zarzuciła:

„ I. 1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. wyrażającą się w przekroczeniu granicy swobodnej

oceny dowodów przy ustaleniu, że oskarżony J. J. uczestniczył w obrocie znaczną ilością środków odurzających w postaci marihuany (w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii - tj. że suma zawartości delta 9-THC oraz kwasu delta-9-THC-2 karboksylowego przekracza 0,20 % w przeliczeniu na suchą masę) i rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, albowiem nie istniał w sprawie żaden dowód, który mógłby wykazać, iż środki opisywane przez B. B. spełniały kryteria konopi innej niż włóknista w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności poprzez:

a) uznanie, że wiarygodnymi dowodami będącymi podstawą ustalenia faktów są zeznania świadków: D. Z., Z. B. i P. N., podczas gdy żaden ze wskazanych świadków nie złożył zeznań na okoliczność handlu narkotykami przez B. B. z oskarżonym, a wyłącznie na okoliczność handlu przez B. B. z różnymi osobami i posiadania przez niego siatki sprzedających i kupujących, co prowadzi do wniosku, że wbrew twierdzeniom Sądu I instancji, przedmiotowe dowody z zeznań nie miały znaczenia dla ustalenia winy i sprawstwa J. J., ani w żadnym razie nie potwierdzały wiarygodności B. B.;

b) uznanie za wiarygodne, logiczne i spójne zeznań świadka B. B., podczas gdy osoba ta często zmieniała swoje zeznania, jest przy tym uzależniona od narkotyków, do czego Sąd nie ustosunkował się w ogóle w uzasadnieniu wyroku, ponadto wielokrotnie myliła istotne z punktu widzenia stawianych oskarżonemu zarzutów fakty, a jej wiarygodność nie została potwierdzona innymi dowodami;

c) nieuznanie za przydatne zeznań świadków M. M. i S. R., podczas gdy zeznania tych osób złożone na rozprawie dotyczyły okoliczności będących przedmiotem stawianych oskarżonemu zarzutów, a Sąd uznał je za wiarygodne;

d) uznanie za przydatny, wiarygodny i potwierdzający stawiane oskarżonemu zarzuty dowodu w postaci wydruku z konta [...] (k. 576-580), podczas gdy wydruk z konta [...] zawiera „puste okienko”, co stanowi wyłącznie potwierdzenie tego, że pomiędzy oskarżonym i B. B. następowała wymiana korespondencji, lecz nie sposób na podstawie przedmiotowego dowodu ustalić o jakiej treści;

e) uznanie za przydatne, wiarygodne i potwierdzające stawiane oskarżonemu zarzuty, dowodów z wizji lokalnych przeprowadzonych z udziałem B. B., na których wskazywał on miejsca spotkań i przeprowadzania transakcji narkotykowych z oskarżonym, podczas gdy oskarżony i B. B. znali się od wielu lat, przez co B. B. bez trudu mógł wskazać kolejne adresy zamieszkania oskarżonego, co nie oznacza, że dochodziło w tych miejscach do nielegalnego obrotu narkotykami;

II. w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, poprzez przyznanie wiarygodności wyjaśnieniom świadka B. B., którego sprawa objęta jest innym postępowaniem i przyjęcie na ich podstawie, że w ramach dwustronnych transakcji dokonywanych pomiędzy oskarżonym i świadkiem doszło do obrotu środkami odurzającymi w łącznej ilości 35 kg, podczas gdy zeznania B. B. są niekonsekwentne i sprzeczne, ponieważ na poszczególnych etapach postępowania dochodziło do ich zmiany, a ponadto podawana przez niego ilość narkotyków jaką nabył od oskarżonego lub zbył na jego rzecz, oparta jest na wątpliwej pamięci świadka i jego osobistych szacunkach, a nie wiedzy na temat ich faktycznej ilości wynikającej z prowadzonej ewidencji transakcji, co w konsekwencji nie pozwala także jednoznacznie i w sposób niebudzący wątpliwości ustalić ilości narkotyków będącej przedmiotem obrotu;

III. a ponadto, przyjmując dla potrzeb stawianych poniżej zarzutów zasadniczo kwestionowaną trafność dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 1 § 2 k.k., polegającą na niedostrzeżeniu, że posiadanie środków odurzających, które nastąpiło w wyniku czynności wykonawczej, należącej do znamion przestępstwa stypizowanego w art. 53 lub art. 63 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii, stanowi czyn następczy współukarany.

IV. rażącą niewspółmierność kar orzeczonych za czyny określone w pkt I i II części wstępnej wyroku (...).

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie J. J. od zarzutu popełnienia czynów opisanych w pkt I i II części wstępnej wyroku, ewentualnie poprzez orzeczenie kar pozbawienia wolności w dolnych granicach ich ustawowego zagrożenia, względnie o uchylenie

zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 22 grudnia 2020 r., sygn. akt IV Ka [...], zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że kwotę uzyskanej korzyści majątkowej, podlegającej przepadkowi, obniżył do 280.000 zł. W pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy i orzekł o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze.

Kasacje od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wnieśli obrońcy aktualnie skazanego J. J..

Adwokat P. B. zarzucił „stanowiące uchybienia kasacyjne, a mające istotny wpływ na treść zapadłego wyroku – naruszenia prawa, a to:

1. naruszenie art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 k.p.k., polegające na braku wnikliwego rozważenia oraz podania w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w W. przyczyn uznania jako niezasadnego zarzutu zawartego w pkt II apelacji - tj. zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na uznaniu za wiarygodne zeznań świadka B. B., co do rzekomych, dwustronnych transakcji dokonywanych pomiędzy skazanym i ww. świadkiem, w wyniku których doszło do rzekomego obrotu środkami odurzającymi w łącznej ilości 35 kg, podczas gdy sprawa ww. świadka objęta była innym postępowaniem, a w związku z tym miał on bezsporny interes w podaniu wersji wydarzeń pozwalającej mu skorzystać z dobrodziejstwa art. 60 k.k., a nadto zeznania te były niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne, albowiem na poszczególnych etapach postępowania były wielokrotnie zmieniane.

2. naruszenie art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 i 7 k.p.k., a polegające na przyjęciu przez Sąd Okręgowy w W., w ślad za Sądem Rejonowym w W. za wiarygodne zeznań świadka D. Z., Z. B. i P. N. w sytuacji, gdy żaden z tych świadków nie złożył zeznań na okoliczność potwierdzającą kwestię handlu środkami odurzającymi przez B. B. ze skazanym, a nadto uznanie zeznań świadka B. B. za wiarygodne, spójne i logiczne, podczas gdy były one wielokrotnie zmieniane w trakcie toczącego się postępowania, w tym również podczas wizji lokalnych z ww. świadkiem, a ponadto uznaniu za nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy zeznań M. M. i S. R., podczas gdy dotyczyły one kwestii istotnych w niniejszym postępowaniu”.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego w W. z dnia 3 marca 2020 r., sygn. akt II K [...].

Drugi obrońca – adwokat S. W. zarzucił „rażące naruszenie prawa procesowego, a to norm art. 433 § 2 w zw. z art. 457 § 3 i art. 7 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść orzeczenia – polegające na nierozpoznaniu oraz nierozważeniu przez sąd odwoławczy wszystkich twierdzeń i zarzutów zawartych w treści apelacji obrońcy oskarżonego złożonej do akt sprawy 19 maja 2020 r. oraz, w konsekwencji, zaniechaniu ich rzetelnego i wyczerpującego omówienia w uzasadnieniu kontestowanego wyroku, co też skutkowało niedokonaniem przez tenże sąd *ad quem* instancyjnej kontroli rozstrzygnięcia sądu *a quo* pod kątem, zarzuconego przez obrońcę oskarżonego oraz objętego granicami apelacji, naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), jak również bezkrytycznym przeniesieniem wyników tejże oceny dowodów, dokonanej na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, do niniejszym kontestowanego wyroku sądu odwoławczego, przy jednoczesnym pozbawieniu oskarżonego prawa do poddania rozstrzygnięcia sądu *a quo* rzeczywistej, a nie pozornej, kontroli instancyjnej”.

Podnosząc ten zarzut, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, która to ocena skarg skutkowałą ich oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron (procesowo rzecz ujmując, w sprawie została wniesiona jedna kasacja, dwoma pismami osobno sporządzonymi przez obrońców). W odniesieniu do kasacji autorstwa adw. P. B. w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę, że postulując uchylenie wyroków wydanych przez sądy obu instancji, skarżący nie sformułował wniosku co do orzeczenia następczego. Można jednak przyjąć, że obrońca miał na myśli przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu, bowiem w części motywacyjnej zawarł

twierdzenie, że „zarzuty (raczej: naruszenia prawa – uwaga SN) ujęte w niniejszej kasacji mogłyby mieć istotny wpływ na treść zapadłego wyroku Sądu II instancji, ponieważ ich prawidłowa ocena winna prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu i przekazania sprawy do ponownego jej rozpoznania”. Nadto formułując zarzut z pkt 1, obrońca pominął, że zarzut z pkt II apelacji chociaż werbalnie podnosił błąd w ustaleniach faktycznych, to faktycznie zarzucał obrazę prawa procesowego, konkretnie art. 7 k.p.k., nie ulega bowiem wątpliwości, że ocena wyjaśnień świadka B. B. i przyznanie im wiarygodności nie należały do sfery ustaleń faktycznych, ale do sfery oceny dowodów, podporządkowanej regułom określonym w wymienionym przepisie. Trudno też nie zauważyć, że zarzut z pkt II apelacji był powielonym zarzutem z pkt I. 1b tej skargi, w którym uznanie za wiarygodne, logiczne i spójne zeznań świadka B. B. poprawnie traktowano jako przejaw obrazy art. 7 k.p.k. Stawiając w kasacji zarzut ujęty w pkt 1, obrońca nie twierdzi, że Sąd odwoławczy nie rozważył oraz nie podał w uzasadnieniu wyroku przyczyn uznania jako niezasadnego zarzutu zawartego w pkt II apelacji. Zastrzeżenia skarżącego budzi natomiast brak – jego zdaniem – wnikliwości Sądu w tym zakresie. Treść uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego każe jednak przyjąć, że zastrzeżenie to nie jest zasadne. Kwestii, czy Sąd *a quo* prawidłowo uznał za wiarygodne zeznania świadka B., Sąd drugiej instancji poświęcił wiele uwagi, co było konieczne w sytuacji, gdy stwierdził, że „przedmiotowy dowód w niniejszej sprawie był dowodem kluczowym, jako w istocie jedyny dowód sprawstwa czynów zarzuconych i przypisanych oskarżonemu”. Kolejne stwierdzenie tego Sądu, że w jego ocenie „prawidłowym jawiło się przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka B. B. i oparcie na nich ustaleń faktycznych pozwalających na przypisanie oskarżonemu zarzuconych mu czynów”, nie jest gołosłowne. Zostało wsparte stosownym wywodem, w którym zwrócono uwagę, że:

- świadek przez cały czas trwania postępowania konsekwentnie zeznawał o stosownym obrocie środkami narkotycznymi między nim a oskarżonym,
- prawidłowo została zweryfikowana prawdziwość owych depozycji, m.in. w wyniku przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków D. Z., Z. B. i P. N., z których jasno wynikało, iż świadek B. B. w istocie posiadał środki odurzające i

psychotropowe, jak też zajmował się ich obrotem, co uwiarygadniało przyjęcie, iż obracał on owymi środkami również z oskarżonym,

- wbrew wywodom obrońcy, B. B. konsekwentnie wskazywał ilość marihuany będącej przedmiotem obrotu z tym zastrzeżeniem, że w sposób odwrotny określił ilość, jaką sprzedał oskarżonemu, a ilość, jaką od niego kupił, co logicznie umotywowiał, przy czym zmianę tę świadek ujawnił dobrowolnie po przedstawieniu mu wielu zarzutów,

- omyłka w wyjaśnieniach B. B. jawi się jako uzasadniona w sytuacji, gdy czyny zarzucone oskarżonemu obejmowały okres kilku lat między rokiem 2011 a 2016, jak i w tym czasie w ramach tych czynów były podejmowane wielokrotnie poszczególne zachowania nań się składające,

- B. B. obciążając J. J., obciążył w szerokim zakresie także siebie,

- Sąd *meriti* dokonał prawidłowej oceny rzeczonego dowodu również pod kątem właściwości osobistych świadka, a w szczególności uzależnienia od narkotyków,

- w odniesieniu do świadka została sporządzona opinia sądowo-psychologiczna, w której wskazano, że złożone przez niego zeznania wskazują na autentyczne przeżycia i obserwacje, związane z przedmiotowym zdarzeniem, że brak w nich treści konfabulowanych i fantazyjnych, zaś stan psychiczny i umysłowy świadka, w tym uzależnienie od środków psychoaktywnych, nie miały wpływu na treść jego zeznań.

W takim razie twierdzenie o „braku wnikliwości” Sądu *ad quem* przy badaniu zarzutu apelacji jawi się jako świadomie pomijające powyższą argumentację, w celu stworzenia możliwości skonstruowania zarzutu kasacyjnego. Widać to również, gdy skarżący zarzut ten motywuje li tylko „brakiem krytycznego spojrzenia na zeznania świadka B. B.” (nasuwa się uwaga, że owo „krytyczne” spojrzenie jest utożsamiane z koniecznością zupełnego odrzucenia tych zeznań) i podkreślaniami, że „miał (on) interes we wskazywaniu osób do przestępczego procederu, albowiem sam miał z tego tytułu skorzystać z dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary”. Niewątpliwie jest wymagana duża ostrożność przy ocenie zeznań tego rodzaju świadka, jednak sam fakt spodziewanego przez świadka polepszenia swojej sytuacji procesowej nie powinien prowadzić do odrzucenia jego depozycji, co byłoby równoznaczne z zanegowaniem ustawowej

instytucji tzw. małego świadka koronnego. Jeżeli natomiast obrońca zwraca uwagę, że „gołosłowne twierdzenia świadka B. B. nie znajdują praktycznie żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym”, to trzeba odnotować, iż okoliczność ta nie została pominięta przez Sąd odwoławczy, który prawidłowo wskazał, że „fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach jednego tylko świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, sam w sobie nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka nie są wystarczającą podstawą do skazania”. Zarazem Sąd Okręgowy miał na uwadze, że dowód w postaci pomówienia powinien być badany szczególnie wnikliwie, z jednoczesnym rozważeniem, czy istnieją dowody potwierdzające choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a ponadto czy wyjaśnienia te są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne. Wypada zaaprobować stanowisko tego Sądu, że przy uwzględnieniu tych kryterium oceny, Sąd *meriti* nie naruszył prawa uznając, że dowód w postaci zeznań B. B. może być wykorzystany do czynienia ustaleń faktycznych odnośnie do popełnienia przestępstwa przez J. J.. Fakt mający, w ocenie skarżącego, tłumaczyć kłamliwie pomówienie tego skazanego przez B. B., mianowicie zadłużenie świadka wobec J. J. i chęć dłużnika uniknięcia, względnie odroczenia spłaty wierzytelności, również nie został pominięty przez Sąd drugiej instancji, który nie bez racji zauważył, że w sytuacji długoletniej znajomości obu mężczyzn na gruncie towarzyskim, jak i „handlowym”, samo istnienie owego zadłużenia nie należy uznać za przekonujący powód bezzasadnego obciążania oskarżonego przez świadka. Niezależnie od tego celowe będzie zauważyć, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał, że z zeznań świadków wynikało, iż jeżeli B. B. był zadłużony, to wobec Z. B. oraz że oskarżony twierdził, iż to on zaciągnął pożyczkę u B. B..

Zarzut z pkt 2 omawianej kasacji nie uwzględnia, że w świetle art. 537a k.p.k. nawet potwierdzenie naruszenia przez sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k. nie może skutkować uchyleniem wydanego przez ten sąd wyroku. Nadto nie jest poprawne łączenie tego przepisu z art. 5 k.p.k. (zarzut nie uwzględnia, że ten artykuł dzieli się na paragrafy, w których zawarto różne regulacje) oraz z art. 7

k.p.k., skoro naruszenie tych dwóch ostatnich przepisów może zaistnieć w fazie rozpoznawczej procesu, a nie przy sporządzaniu uzasadnienia wyroku. Poza tym realia prowadzonego w niniejszej sprawie postępowania odwoławczego, zakończonego utrzymaniem w mocy skazującego rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego, nie stwarzały możliwości naruszenia tych przepisów przez Sąd odwoławczy. Trudno też nie dostrzec, że stawiając zarzut naruszenia zarówno art. 5, jak i art. 7 k.p.k., skarżący zignorował poczynioną na gruncie apelacji uwagę tego Sądu, że zarzuty obraży art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Wszak przy nieprawidłowej ocenie dowodów co najmniej przedwczesne jest twierdzenie, że w sprawie zaistniały niedające się usunąć wątpliwości. W ramach omawianego zarzutu skarżący zbędnie ponowił zastrzeżenia co do uznania za wiarygodne zeznań świadka B., nawiązał też do zeznań innych świadków. Nie jest jasne, dlaczego wiarygodność zeznań świadków D. Z., Z. B. i P. N. miałyby być podana w wątpliwość z tego powodu, że żaden z tych świadków nie złożył zeznań „na okoliczność potwierdzającą kwestię handlu środkami odurzającymi przez B. B. ze skazanym”. Sąd odwoławczy nie twierdził, że zeznania te wprost wskazują na winę J. J.; nawiązał do nich dlatego, że wynikało z nich, iż skazany posiadał środki odurzające i psychotropowe oraz zajmował się ich obrotem, co uwiarygodniało jego wersję, że obracał tymi środkami również z J. J.. Tego rodzaju wnioskowanie nie jawi się jako nieprawidłowe. W przypadku świadków M. M. i S. R. (partnerki skazanego) skarżący przekonuje, że „gdyby posiadały wiedzę w zakresie obrotu narkotykami przez skazanego, z pewnością podzieliłyby się spostrzeżeniami z okresu wspólnie zajmowanego lokalu mieszkalnego”. Nie wiadomo jednak, dlaczego przyjmuje to za pewnik, poza tym Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że Sąd Rejonowy zeznań wymienionych świadków nie uznał za nieprzydatne, ale za niedowodzące faktu, że zajmował się z J. J. handlem środkami odurzającymi, jak też, że handlem takim się nie zajmował. Słusznie też uznał, że nie jest do przyjęcia teza, iż skoro świadkowie nie widzieli w mieszkaniu narkotyków, to na pewno ich tam nie było i na pewno J. J. obrotem nimi się nie zajmował. Podsumowując powyższe trzeba stwierdzić, że Sąd Okręgowy odniósł się do zarzutów apelacji, a fakt, że ich nie podzielił nie oznacza, że „w sposób niepełny rozpoznał ten środek zaskarżenia”, jak w końcowej części kasacji twierdzi jej autor.

Kasacja sporządzona przez adw. S. W. również zarzucała Sądowi odwoławczemu rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. (w zw. z art. 457 § 3 i art. 7 k.p.k.), wywodząc, że Sąd ten przeprowadził jedynie pozorną, a nie rzeczywistą kontrolę instancyjną rozstrzygnięcia Sądu *a quo*. Ma to wynikać z nierozpoznania oraz nierozważenia wszystkich twierdzeń i zarzutów zawartych w apelacji obrońcy ówczasnie oskarżonego i z zaniechania ich rzetelnego i wyczerpującego omówienia w uzasadnieniu wyroku. Konkretyzując ten pogląd, obrońca wskazał, że Sąd drugiej instancji nie dokonał kontroli rozstrzygnięcia Sądu *a quo* pod kątem zarzuczonego przez obrońcę oskarżonego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), natomiast bezkrytycznie przeniósł wyniki oceny dowodów dokonanej przez Sąd *meriti* do własnego wyroku. Chociaż uzasadnienie tego zarzutu jest bardzo obszerne, to nie przekonuje o jego zasadności. W istocie omawiana skarga ma cechy apelacji, bowiem w jej części motywacyjnej obrońca skupia uwagę głównie na prezentowaniu i uzasadnianiu tezy, że to wyjaśnienia oskarżonego, a nie zeznania świadka B. powinny być uznane za wiarygodne. Zawarte w tej skardze i szeroko rozwinięte wątki: na temat konieczności ostrożnej i skrupulatnej oceny dowodu z pomówienia, braku przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzucanych mu czynów, braku innych, poza zeznaniami B. B., dowodów bezpośrednio potwierdzających sprawstwo oskarżonego, używania przez niego środków psychoaktywnych, wymowy zeznań złożonych przez kobiety mieszkające ze skazanym oraz wskazania przez B. B. miejsc transakcji narkotykowych ze skazanym, użytkowania przez świadka komunikatora [...], istnienia u B. B. motywacji mogącej skłonić go do kłamliwego pomawiania oskarżonego, zmienności zeznań tego świadka, znajomości przez niego reguł procesu karnego, zwłaszcza możliwości poprawienia własnej sytuacji procesowej w razie złożenia określonej treści depozycji (art. 60 § 3 k.k.), były w polu widzenia sądów orzekających. To, że Sąd odwoławczy nie uznał, iż nakazują one zakwestionować pogląd Sądu Rejonowego, że zeznania B. B. są wiarygodne, gdy wskazują na popełnienie przestępstw przez J. J., nie świadczy o rażącym naruszeniu wskazanych w kasacji przepisów postępowania. W sytuacji, gdy Sąd *ad quem* umotywował swoje w tym względzie stanowisko, nie można bowiem podzielić poglądu, że „nie rozpoznał i nie rozważył wszystkich twierdzeń i zarzutów zawartych w treści apelacji”. Celowe

będzie przy tym zaznaczyć, że o ile skarżący przytoczył dawny (z 1955 r.) wyrok Sądu Najwyższego, w którym wskazano na znaczenie potwierdzenia pomówienia innymi dowodami bezpośrednimi lub pośrednimi, to za taki dowód pośredni, uwiarygodniający zeznania B. B. na temat przestępczego zachowania się J. J., sądy uznały zeznania innych świadków, którzy potwierdzili zaangażowanie B. w handel narkotykami. To z kolei pozwoliło przyjąć, że był on w stanie wskazać osoby, z którymi faktycznie współdziałał uprawiając ten proceder. Nie można też pominąć, że stawiając Sądowi odwoławczemu zarzut nierozważenia pewnych kwestii, obrońca wprowadza wątki, do których nie było nawiązania w apelacji. Np. w tej skardze nie dokonano nadzwyczaj szczegółowej analizy depozycji B. B. i nie eksponowano okoliczności, które według autora kasacji mają podważać wiarygodność tego świadka (trudno przy tym przyjąć, że np. ewentualna niewiarygodność zeznań na temat jego relacji z K. Członka, czy pomijanie relacji osobistej i towarzyskiej z J. J. miałyby prowadzić do odrzucenia tych zeznań w całości), nie został użyty argument nawiązujący do kryminalnej przeszłości B. B., obecności biegłego z zakresu psychologii nie przy wszystkich jego przesłuchaniach, czy upływu czasu pomiędzy inkryminowaną działalnością oskarżonego, a chwilą sformułowania przez wymienionego świadka obciążających go pomówień. Niezależnie od tego można wskazać, że nie przekonuje pogląd skarżącego, iż skoro od końca tej działalności do czasu złożenia przez B. B. depozycji obciążających oskarżonego minęły 2 lata (w istocie ok. półtora roku), to świadek nie był w stanie przedstawić wiarygodnej relacji na ten temat. Z kolei dziwi próba wykazania niewiarygodności zeznań B. B. poprzez wskazanie na zmienność jego relacji w zakresie przestępczej współpracy z Z. B.. Obrońca pominął, że w apelacji nadmieniono, iż ta osoba dobrowolnie poddała się karze, co pozwala przyjąć, że nie zaprzeczyła zasadniczym faktom podanym na temat jej działalności przez B. B.. Jeżeli zaś obrońca argumentuje, że „dostarczenie prokuraturze dodatkowych informacji o J. J., jako kolejnym uczestniku przestępczego procederu związanego z obrotem narkotykami, bez wątpienia skutkowało przychylnością organów ścigania oraz realnymi korzyściami procesowymi świadka oskarżenia”, jako podmiotu korzystającego z instytucji tzw. małego świadka koronnego, to należy zauważyć, że B. B. musiał wiedzieć, że jego sytuację ostatecznie będzie kształtowała nie

hipotetyczna „przychylność” organów ścigania, ale orzeczenie sądu. Nie wykazał też autor omawianej kasacji (podobnie adw. P. B.), że z uwagi na treść art. 60 § 3 k.k., z której wynika, że ma on zastosowanie w przypadku, gdy przestępstwo zostało popełnione przez co najmniej 3 osoby, dla skorzystania przez B. B. z dobrodziejstwa tego przepisu konieczne było złożenie przez niego depozycji obciążających J. J.. Jeżeli Sąd Okręgowy odnotował, że B. B. „wyjawiał powstałą siatkę dilerską zakazanymi substancjami”, a w apelacji obrońca nadmieniła, że powiązani z B. świadkowie D. Z., Z. B. i P. N. wcześniej dobrowolnie poddali się karze, to nasuwa się wniosek, że dążąc do uzyskania nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 3 k.k., B. B. nie musiał kłamliwie i niejako nadmiarowo obciążać kolejnej osoby, konkretnie J. J., zwiększając przy tym rozmiar własnej przestępczej działalności, z negatywnymi dla siebie skutkami, np. w aspekcie stosowania art. 45 § 1 k.k.

Jest faktem, że Sąd odwoławczy nie odniósł się do zawartego w apelacji (choć nie w postaci konkretnie postawionego zarzutu) twierdzenia, że Sąd *meriti* przyjął, iż to oskarżony miał w trakcie procesu udowadniać swoją niewinność i że w tym zakresie doszło do przerzucenia ciężaru dowodu na oskarżonego. Miał o tym świadczyć fragment uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, w którym stwierdzono, że „wyjaśnienia oskarżonego w zakresie tego, że nie handlował z B. B. narkotykami i że narkotyków nie posiadał, nie zasługują na wiarę i stanowią przyjętą przez niego linię obrony. Żaden dowód z postępowania powyższej linii obrony nie potwierdził”. Istotnie, to stwierdzenie skłania do polemiki i powinien się do niego odnieść Sąd drugiej instancji, jednak nie sposób przyjąć, że zaniechanie tego stanowi rażące naruszenie przepisu postępowania, mogące mieć wpływ na treść orzeczenia. Jest bowiem widoczne, że w sposób nie całkiem fortunny Sąd Rejonowy zasygnalizował tylko, iż wyjaśnienia oskarżonego ocenia jako gołosłowne zaprzeczenie stawianym mu zarzutom.

Kierując się powyższymi względami, Sąd Najwyższy oddalił obie kasacje w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Zgodnie z art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k. skutkowało to obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

